

Budzetgate

16 października 1993 r., w trybie niemal ekspresowym, brazylijski parlament powołał Parlamentarną Komisję Śledczą (Comissão Parlamentar de Inquérito), by zbadać sprawę korupcji na potężną skalę, w którą zamieszana była Parlamentarna Komisja Wspólna ds. Budżetu, szereg przedsiębiorstw budowlanych oraz grupa osób decyzyjnych w administracji.



Budzetgate

Pierwsze informacje o skandalu ujrzały światło dzienne pod koniec 1991 r., gdy prasa opisała podejrzaną działalność komisji budżetowej oraz związku jej sprawozdawcy - João Alvea i sześciu zastępców, zwanych „Siedmioma Krasnoludkami”, z niektórymi agencjami rządowymi i przedsiębiorstwami budowlanymi. W celu wyciszenia całej sprawy, poseł Alvea został zastąpiony przez Ricardo Fiuza, który jednak okazał się być godnym następcą swego poprzednika - na początku 1992 r. on i senator Mauro Benevidesem zostali oskarżeni o znowę mającą na celu narażenie Skarbu Państwa na straty. Zrobili to dzięki dodaniu do zaakceptowanego projektu ustawy budżetowej 197 dodatkowych pozycji, z którymi wiązały się wydatki w wysokości 204 milionów dolarów. Jednakże skandal korupcyjny z prezydentem Fernando

Collor de Mello w roli głównej pomógł odwrócić uwagę od działalności Komisji i zamieść całą sprawę pod dywan.

Co się odwlecze, to nie uciecze! Jedną z osób oddelegowanych do pomocy w pracach Komisji budżetowej był pracownik senatu José Carlos Alves dos Santos. Traf chciał, że na początku października 1993 r. aresztowano go za zapłacenie fałszywymi 100-dolarowymi banknotami przy okazji kupna kamery. Rewizja przeprowadzona u niego w mieszkaniu ujawniła, że ukrywał ponad 1 milion dolarów w gotówce. W trakcie dochodzenia odkryto dobra materialne i niematerialne o jeszcze większej wartości. To wszystko razem znacznie przekraczało kwoty możliwe do zarobienia przez pracownika senatu. Przyparty do muru przez śledczych zaczął ujawniać szczegóły prac Komisji, a także pochodzenie pieniędzy, które zebrał jako „napiwki”, w zamian za świadczone „usługi”.

Ujawnione rewelacje zmotywowały opozycję parlamentarną, która w ekspresowym tempie zebrała wymaganą do złożenia petycji o powołanie specjalnej komisji śledczej liczbę podpisów (1/3 ustawowej liczby członków brazylijskiego parlamentu). Komisję wyposażono w prawo do wzywania świadków oraz kompetencje śledcze, m.in. możliwość żądania danych bankowych, informacji z urzędów podatkowych czy bilingów telefonicznych. Odpowiednich formalności dopełniono 16

października 1993 r. i już 4 dni później zainaugurowała ona swoją działalność.

Prace komisji śledczej szybko przyniosły rezultaty. Ciężkie oskarżenia padały na kolejnych gubernatorów stanów, funkcjonariuszy publicznych oraz firmy budowlane. Przeszukanie biur jednej z nich, pozwoliło zabezpieczyć 80 kg dokumentacji i 60 dyskietek danych. Wynikało z nich, że zarządzała ona kartelem firm budowlanych kontrolujących cały rynek zamówień publicznych w Brazylii. A wszystko to odbywało się w porozumieniu z Parlamentarną Komisją Wspólną ds. Budżetu oraz z odpowiednimi działami administracji publicznej, zwłaszcza z ministerstwami Transportu oraz Pomocy Społecznej. Akta prowadzone były tak skrupulatnie, że zawierały nawet ręczne adnotacje z nazwiskiem uwikłanego urzędnika lub senatora oraz procentem jego udziału w przedsięwzięciu. System był na tyle przemyślany, że dla celów kamuflażu, oprócz zwycięzcy danego przetargu, przewidywał także przegranego, którego zadaniem było składanie protestów, aby tym samym uwiarygodnić cały proceder.

W rezultacie komisja stanęła wobec problemu potencjalnego uwikłania w korupcję nawet co trzeciego parlamentarzysty, licznej grupy gubernatorów oraz poważnej części sektora administracji publicznej. W 1994 r. miały się odbyć wybory parlamentarne, wtedy też zdecydowano się na przyjęcie taktyki

„minimalizacji strat”. Pozamykano prowadzone dochodzenia, zakończono pracę komisji śledczej, ograniczając się do zbadania udziału w procederze 43 członków Kongresu Narodowego (brazylijskiego parlamentu). W świetle przedłożonego raportu, wobec 18 członków zalecano pozbawienie mandatów, wobec 11 - dalsze dochodzenia, zaś 14 uniewinniono. Odpowiednie izby Kongresu miały podjąć kroki dyscyplinarne i wyciągnąć odpowiedzialność polityczną. Z 17 poddanych tej procedurze parlamentarzystów, 4 ustąpiło na własną prośbę, 7 zostało pozbawionych mandatu, 6 zwolniono z odpowiedzialności.

Komisja rekomendowała ponadto powołanie 3 nowych komisji śledczych do szczegółowego zbadania finansowania kampanii wyborczych i roli, jaką odgrywają w nich wielkie firmy budowlane oraz w celu zbadania korupcji w administracji publicznej. Jednakże do utworzenia żadnej z nich nigdy nie doszło. Ponadto senat zaczął utrudniać podjęcie wobec podejrzanych dalszych kroków prawnych, nie przekazując prokuraturze akt zgromadzonych przez komisję.

Co ciekawe, w toku swych prac komisja śledcza ustaliła, że procedura usunięcia prezydenta Fernando Collor de Mello przeprowadzona została na forum parlamentu tak szybko z obawy o to, że zakres prowadzonego przy tej okazji śledztwa zostanie rozszerzony na tyle, iż ujawni sedno praktyk Parlamentarnej Komisji Wspólnej ds.

Budżetu.

Źródło: mongabay.com

Opublikowano w dniu 16.10.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA